№ 217. w Sobotę dnia 17. Września 1853.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Wiedeń, 14. Września. — Cesarz rossyjski nieprzyjął zmian poczynionych przez portę w propozycyach wiedeńskich. Austrya radzi porcie, aby przyjęła bez odwłoki propozycye wiedeńskie. (Indep. Belge donosi to samo z uwagą, że nowe memorandum wyda rząd rossyjski.)

Znalezioną koronę węgierską przywiozą tu wkrótce i odwiozą następnie do Budy.

Paryż, 14. Września. — Dzisiejszy Monitor ogłasza, że zbierze się komisya celem obradowania względem prowadzenia dozoru nad towarzystwami kredytu gruntowego. Minister rólnictwa ma zostać prezesem téj komisyi. Pogłoska o pożyczce 300 milionów fr. utrzymuje się na gieldzie. Monitor ogłasza daléj dekret, na mocy którego części Algieryi które dotąd stały pod administracyą, przechodzą teraz pod administracyą cywilną.

Madryt, 11. Września. — Minister marynarki Doral podał się do dymisyi. Minister sprawiedliwości Collantes zastępuje go tymczasowo. Dwór wyjechał w towarzystwie prezesa ministerstwa do Eskurialu.

Konstantynopol, d. 5. Września. — Sultan pozwala hospodarom pozostać w księstwach naddunajskich i utrzymywać stosunki z portą. Fanatyzm wzrasta pomiędzy Turkami. Uzbrajania wciąż trwają.

Poczdam, 14. Września. — Naj. Pan wrócił z Rüdersdorfu na zamek Sanssouci.

Berlin, 15. Wrzeenia. — Naj. Pan raczył potwierdzić wybór dyrektora realnéj szkoły w Kołobrzegu Dra Wilhelma Henryka Brennecke, na dyrektora szkoły realnéj w Poznaniu.

Berlin, 15. Września. — Dowiadujemy się z pewnego źródła, że cesarz rosyjski odrzucając tureckie zmiany w propozycyach miał oświadczyć, że Rossya uważa się obowiązaną przez wiedeńskie propozycye i chce ustąpić z księstw naddunajskich, skoro porta wiedeńskie propozycye przyjmie bezwarunkowo.

— Ministerstwo przysposabia już wiele przedmiotów na nadchodzącą sessyą izb, między pierwszemi przedmiotami obrad policzamy cały szereg projektów, które na ostatniéj sesyi nie były pokończone. Będą więc znów stały na porządku dziennym. Do tych należą: ordynacye gminne, powiatowe i prowincyalne; daléj prawa agralne i podwyższenie podatku od zacieru. Zdaje nam się, że będzie powtórnie przedłożony izbom projekt względem zgromadzenia się izb co dwa lata i sześcletniego peryodu legislatury. Jak wiadomo sejm przeszły odrzucił te dwa projekta.

Rossya.

Kopija raportu do p. główno-dowodzącego oddzielnym kaukazkim korpusem od naczelnika linii nadbrzeżnéj czarnomorskiéj, z d. 3. Sierpnia 1853.

(Dokończenie.) — Ta sławna obrona portu Gostogajewskiego przypomina znakomite odparcia attaków góralskich fortu Gołowińskiego w latach 1844. i 1846., które słusznie tak wsławiły załogę tego ostatniego i zjednały dla niéj wysoki zaszczyt zwrócenia uwagi Naj. cesarza Jmci, zawsze wielkomyślnie oceniającego chlubne czyny swojego wojska.

Za pierwszą wiadomością o napadzie góralów na fort Gostogajewski jenerał major Mironow wystąpił z Anapy z kolumną i wzmocnił załogę komendą o 8 podoficerów i 80 żołnierzy.

Napad na fort Tengiński urządzili Dżubskie starszyzny z rodu Kazy, z własnego natchnienia, lub też z rozkazu Mahometa Amina i młodszy z nich, Nogoj, był przywódzcą partyi nieprzyjacielskiéj. W dniu 20. Lipca twierdza ta do koła ze strony lądu została ostawiona mocnemi pikietami, na wszystkich wysokościach ją okrążających. W dniu 23. około południa nieprzyjaciel attakował dwiema silnemi partyami nadbrzeżny blokhaus. Według wszelkiego podobieństwa Nogoj Kazy nie spodziewał się zdobyć wstępnym bojem sam fort, z powodu odnowienia w przeszłym roku na brustwerze palisady i rowu napełnionego wodę, i chciał naprzód opanować blokhaus, żeby odciąć od brzegu załogę i zwrócić ku twierdzy działa, na blokhauzie stojące. Południe było wyznaczone na chwilę napadu, zapewne w myśli zejścia załogi niespodzianie w czasie odpoczynku. Ale wszystkie te rachuby zostały zawiedzione skutkiem męztwa i czujności załogi. Nieprzyjaciel rzucił się na blokhaus z dwóch stron: od rzeki Szaparo, którą przebył w bród nieopodal ujścia, oraz z przeciwka od wąwozu. Niepowstrzymany kartaczowym ogniem, zajął przerwę między twierdzą i brzegiem morskim, wszczął ręczny ogień na blokhaus i po kilka razy rzucił się do jego rowu na szturm. Krzyżowy ogień artyleryi i dzielny opór garstki ludzi, zajmującéj blokhaus, zmusiły nieprzyjaciela do ucieczki ze znaczną stratą. Na placu bitwy pozostało kilka ranionych i zabitych koni; z naszéj strony jeden kozak Azowski dostał kontuzyi.

27. Lipca gorale ponowili attak na twierdzę Tengińską, w większéj liczbie i z podwójną zaciętością. Jenerał major Wagener doniósł mi w pierwszéj chwili, że waleczna ta załoga chlubnie odparła nieprzyjaciela, a sama poniosła stratę w zabitych i ranionych do 20 ludzi. O tych wypadkach będę miał zaszczyt oddzielnie donieść Waszéj książęcéj świątłości za powrotem statku parowego, który niezwłocznie posłałem do jenerała majora Wagnera, dla dowozu fortowi Tengińskiemu nabojów, oraz dla innych rozporządzeń ku wzmocnieniu fortu, jakie on uzna za konieczne w obecnych okolicznościach.

Podczas kiedy górale zgromadzili się w znacznych siłach na dwóch oddalonych punktach, dla napadu na fort, ukazały się pod Gelendżik niemniéj znaczne siły nieprzyjacielskie. 19. Lipca cała przestrzeń przed tą warownią pokryła się wielkiemi zgrajami konnemi i pieszemi. Górale tak daleko zuchwałość swoję posunęli, że banda ich ze 100 ludzi puściła się ku przedmieściu warowni i kilku nieustraszonych jeźdźców dopadło aż do bramy, nie zważając na ogień artyleryi. Drogo wprawdzie zapłacili oni za swą zuchwałość, byli odparci i ścigani przez rezerwę, która wyszła z bramy na ich spotkanie. Tymczasem dwie inne partye pędziły ku dwom drugim frontom warowni. Dla ochronienia od nich bydła przeznaczonego na porcye, które się pasło nad brzegiem morza, wojenny naczelnik pułkownik Masłowicz, wysłał na wzmocnienie konwoju jednę kompanią ze zborno uczebną komendą i 4 Azowskie barkazy, które uszykowały się wzdłuż brzegu. Obie partye zostały dopuszczone do przodowych blokhauzowych fortyfikacyi, na wystrzał kartaczowy i przywitane silnym ogniem, od którego zmieszały się i w nieładzie rzuciły się do ucieczki. Do południa załoga pozostawała w gotowości do odparcia nieprzyjaciela, który widocznie miał jakieś stanowcze zamiary. Po południu tłumy zaczęły się przerzedzać i około godziny 3. skryły się zupełnie: posłana dla obejrzenia najbliższych parowów kolumna ze 300 ludzi z jednem górnem działem, nikogo już nie znalazła.

Niewiadomo, czyli te działania górałów są tylko cząstkowemi wyprawami, które jedynie skutkiem trafu przypadły spólcześnie, czyli też wynikły z ogólnego rozporządzenia Mahometa Amina i są początkiem tych to zaczepnych działań, które on przyrzekł górałom po złączeniu się plemion. O samym Naibie nie mam pewnych wiadomości; pogłoski o zamiarze nieprzyjaciela wtargnienia do Abchazyi, zawsze jeszcze krążą. Cebaldyński książe, kapitan Batalbej Morszani jeździł do Teberdy i przywiózł wiadomość, że Mahomet Amin zbiera wielkie siły Szapsugów i Abadezechów, i że lubo nie wiadomo z pewnością dokąd zamyśla je skierować, wnoszą jednak, że będzie to na Karaczaj i Cebeldę.

O innych wypadkach na nadbrzeżnéj linii wojennéj odebrałem doniesienia następujące:

Jenerał major Desbout powziąwszy wiadomość, że nieprzyjazna nam gmina mieszkańców Attikaju, wygania bydło na paszę na grzbiet gór Morkotche, posłał w nocy na 17. Lipca dla zabrania bydła ochotników z milicyantów w liczbie 29 ludzi wsparłszy ich dwiema kompaniami czarnomorskiego liniowego nr. 14. batalionu. Te ostatnie zatrzymały się w dolinie Cemes, ukrywszy się w lesie, a ochotnicy, pozostawiwszy przy nich konie, poszli na grzbiet gór i urządzili zasadzkę. To rozporządzenie zupełnym skutkiem zostało uwieńczone. Milicyanci zabrali bydło i bez żadnéj straty byli spotkani w połowie wysokości gór przez kompanie, z których 29 żołnierzy, wraz z dowódzcą batalionu podpułkownikiem Bibikow, nadjechali byli na koniach milicyantów dla pomocy na wszelki przypadek, wpród nim jeszcze nadciągnęły kompanie.

6. i 11. Lipca wychodziły z fortu Tengińskiego kolumny dla koszenia siana i miały utarczki z nieprzyjacielem; w ostatniéj raniony został jeden żołnierz.

18. Lipca w forcie Nawagińskim został postrzelony od nieprzyjaciela najęty mularz, przy wyprowadzaniu jednéj ze ścian fortyfikacyi.

Donosząc Waszéj świątłości o obecnym stanie rzeczy na czarnomorskiéj nadbrzeżnéj linii, mam zaszczyt zawiadomić, że w skutek rozporządzenia z dnia 25. Maja 1841. za nr. 3450. przesłałem kopią niniejszego raportu p. ministrowi wojny pod dniem dzisiejszym, za nr. 125.

Francya.

Paryż, 12. Września. — Monitor ogłasza następującą notę: niektóre dzienniki rozprawiają o zakupowaniu zboża na rachunek rządu francuskiego. Przed sześciu tygodniami zakupiono w Anglii 419,000 hektolitrów na roczne zaopatrzenie armii i marynarki francuskiéj, jest to jedyny fakt tego rodzaju, który mógł posłużyć za pozór tym twierdzeniom. Z wyjątkiem tego zakupna, nigdzie rząd nie zamierzał ani wprost, ani ubocznie brać udział w przedsięwzięciach, nie chcąc wpływu wywierać na targi krajowe. Oświadczył już oświadcza powtórnie w sposób najformalniejszy, że każde przeciwne przypuszczenie jest zupełnie fałszywem. Pokłada zupełne zaufanie w czynną zabiegłość handlu i tylko z swéj strony stara się przedsięwzięcia tego rodzaju wspierać ułatwieniami.

— Wczora z rana udali się ministrowie wszyscy, a między nimi Persigny, który przybył osobnym pociągiem z Dieppe i Baroche który ma stopień ministra, do St. Cloud, gdzie w południe odbyła się narada ministeryalna pod przewodnictwem cesarza. Persigny wrócił o godzinie 5 do Dieppe, gdzie pozostanie przez kilka dni; jego wydział administruje tymczasowo minister sprawiedliwości.

— Książe Hieronim i jego syn przybyli tu z Hawru.

— Cesarz odjeżdżając z Dieppe przeznaczył dla ubogich tamecznych 10,000 fr.

— Miasto St. Germain wyprawiło z powodu manewrów w tych dniach odbytych bankiet jenerałom, na który też zaproszono zagranicznych wyższych oficerów.

— Pays powiada, że wybór deputowanych padł na samych rządowych kandydatów bez walki i bez współzawodnictwa dla tego, iż we Francyi jedna jest teraz opinia, a stronnictw żadnych niema.

— W Compiegne sposobią się na przywitanie dworu, który ma w jesieni przez miesiąc tam zabawić.

— Prefekt departamentu Drome rozkazał, aby wszystkie kawiarnie, gospody były w niedzielę i święta podczas nabożeństwa zamknięte.

— Na dzisiejszéj giełdzie panowało niezadowolenie. Wczorajsze rozporządzenie ministra skarbu względem podwyższenia procentu od bonów skarbowych, napełniło obawą umysły, bo przez to złożył rząd najlepszy dowód, że w skarbie niemasz wiele gotowizny. Niepokój ten powiększył się w skutek pogłoski, że rząd ma zamiar zaciągnąć nową pożyczkę, że bank angielski znów podwyższy swoje diskonto. Nadto angielskie papiery spadły. W skutek tych różnych wiadomości, do których także policzyć trzeba sprawę wschodnią, któréj ważność z każdym dniem znowu wzrasta, przyczyniły się do spadnięcia papierów. Trzy procentowa renta spadła o 8 centymów.

— Policya znów surowo występuje przeciw zagranicznéj prasie. Przed dwoma dniami zabrano kolońską gazetę z powodu jéj artykułu o procesie korespondentów, później przecie ją wydano. Dziś zaś przytrzymano Independance Belge w biurze policyjném. Niewiadomy jest powód tego.

— Ostatnie rozporządzenia rządu w kwestyi zbożowéj nie wywarły dobrego skutku. Wielu znacznych spekulantów, a między nimi Darbley (mający 20 milionów fr.) zupełnie się cofnął od spekulacyi.

— W ostatnim czasie przestawało wielu francuskich oficerow z wygnanymi jenerałami w Belgii. Mówią o okólniku ministra spraw wewnętrznych do wszystkich jenerałów, w którym rozkazano im dawać czujne oko na podobnych oficerów.

Anglia.

Londyn, 12. Września. — Tygodnik Siraday Times umieszcza nakoniec dosłownie odpowiedź lorda Clarendona na drugi okólnik hr. Nesselrodego. Tenże jest datowany pod d. 16 Lipca, jest napisany do posła angielskiego w Petersburgu i zgadza się co do treści z okólnikiem pana Druin de l'Huys. Główne miejsce o obsadzeniu księstw naddunajskich brzmią jak następuje:

Hr. Nesselrode utrzymuje w swoim okólniku z 2. Lipca, że obecność angielskiéj i francuskiéj floty w zatoce Besika najwięcéj się przyczyniła do obsadzenia księstw naddunajskich i zupełnie je usprawiedliwiła. Powiada, że owe floty niemal stanęły w obec Konstantynopola, zaledwie 200 mil od niego, a obsadzenie to wód tureckich i portów przez floty mogło tylko być zrównoważone obsadzeniem księstw naddunajskich przez wojska rosyjskie. Rząd atoli królowéj Jmci widzi się zmuszonym do zaprotestowania w najsilniejszych wyrazach przeciw temu twierdzeniu. Zaprzecza, aby najmniejsze zachodziło podobieństwo pomiędzy stanowiskiem flot połączonych w zatoce Besika a rosyjskiem wojskiem w księstwach naddunajskich. Floty mają równie tyle prawa w zatoce Besika, jak w każdym innym porcie morza Środziemnego do zarzucania kotwicy. Przez obecność ich na wodach rzeczonych nieprzekroczono żadnego układu, niepogwałcono żadnego terrytoryum, niepogardzono zasadą prawa narodów. Niepodległości otomańskiego państwa niezagrożono flotami, i onych obecność niemogła stać się zgorszenieniem dla Rosyi, — owszem przeciwnie obsadzenie księstw naddunajskich przez Rossyą jest pogwałceniem terrytoryum J. sułtańskiéj Mci i osobnego układu, który téj części terrytoryum dotyczył; jest pogwałceniem zasad prawa narodów i aktem wyraźnym nieprzyjaźni przeciw sułtanowi, który ma prawo odpowiedzieć na to wypowiedzeniem wojny i wezwać połączone floty na obronę swą do Konstantynopola. To obsadzenie nakoniec jest tak niebezpiecznym krokiem, jeżeli go się poczytuje za przykład i tak gwałtownym aktem ze strony potężnego państwa przeciw drugiemu, którego słabość powinna mu służyć za obronę, że w całéj Europie upowszechnia trwogę i potępiające osądzenie. Nawet nie masz najmniejszego podobieństwa między flotami poza Dardanelami, a armią rosyjską w księstwach. Co do zażaleń Rossyi pod względem obchodzenia się z prawosławnym kościołem ze strony rządu tureckiego, powiedziano w nocie między innemi: hr. Nesselrode nie wspomniał nic o ile wspomniany status quo został nadwerężony, o ile owe przywileje zostały pogwałcone, jakie skargi podano i jakich dopuszczono się krzywd.

— Spectator powiada w ostatnim numerze swoim, że książe Albert niebierze żadnego udziału w polityce Aberdeena, że względy na mniejsze dwory niemieckie nie zostały wysunięte naprzód przez niego na radzie ministrów (o to oskarżył go śmiało Leader), że książe w ogóle wstrzymuje się całkiem od mieszania się do polityki zewnętrznéj Anglii i tylko stara się dopomagać w rozwiązaniu kwestyi społecznych. Rzeczą przeto jest Leadera, dowieść oskarżenia lub je cofnąć: tymczasem postaje na stanowisku z przeszłego tygodnia i sądzi, że lord Aberdeen jest protegowanym przez księcia Alberta jedynie dla tego, że jest kosmopolitycznym a nie specyalnie angielskim mężem stanu, ponieważ on w swoich stosunkach do zagranicznych państw właściwe stosunki każdego z nich uwzględnia i najmniejszego niema zamiaru zmieniania ich, gdy tymczasem lord Palmerston w każdym czasie tak działał, jakoby chciał z przywiązania swego do konstytucyjnych form rządu Anglii wszystkie narody stałego lądu uszczęśliwić konstytucyami angielskiemi.

— Podniesienie eskonty banku angielskiego z 3 i pół na 4 procent nie pozostanie bez wpływu na ważniejsze giełdy europejskie; wpływ tego finansowego środka da się uczuć tak z téj strony kanału jak na drugim brzegu Oceanu Atlantyckiego: działanie jego będzie tém dłuższe, że brak pieniędzy na tutejszéj giełdzie nie da się usunąć ani w kilka dni ani w kilka tygodni. W przyszłym miesiącu raczéj spodziewać się należy podniesienia jak zniżenia dyskonta. Tutejszy świat finansowy przejęty jest tém przekonaniem i stósownie do tego swe działania finansowe obraca a to brak pieniędzy raczéj powiększy jak zmniejszy. Przed ośmiu miesiącami bank angielski eskontował po 3 procent, teraz nie eskontuje niżéj jak po 4; przed ośmiu miesiącami pierwsze papiery brano z $1\frac{3}{4}$ procentu teraz żądają 4 i pół procentu na Lombard Street; przed ośmiu miesiącami zresztą 5 milionów f. st. gotówki brzęczącéj leżało w piwnicach banku więcéj jak teraz. Przeciwnicy teraźniejszego systematu bankowego pytają: jakżebyśmy stali dzisiaj gdyby Australija cudem nie była na nas spadła? W istocie, to pytanie jest dziwne. W istocie, w ciągu roku zlamtąd i z Kalifornii dostaliśmy przeszło za 16 milionów f. st. złota, w tym roku już przeszło za 15 milionów, srebra zaś z rozmaitych stron za 6 milionów; to razem daje w przeciągu 20 miesięcy 37 milionów fun. st., z których według urzędowych raportów wybito za 17,841,453 f. st. monety. Moneta po większéj części odpłynęła do kolonii, reszta zaś kruszczu nie wybita musiała się przenieść na stały ląd. Gdzie złoto wypłynęło nie ma o co pytać; materye niewyrobione z Indyi, Australii, Ameryki, tak muszą być płacone suwerenami angielskiemi, jak zboże z Czarnego morza; kupcy zaś którzy owe materye obrobione na powrót do Australii, Indyi, Ameryki wysyłają, muszą czekać na pieniądze za nie przez miesięcy wiele. Pieniądze przyjdą, mniejsza o to czy z wielkim czy z małym zyskiem, ale nie można podzielać nadziei Timesa który dowodzi, że wszystko w przeciągu miesiąca się poprawi, jak tylko większa będzie pewność, że żniwo angielskie dobrze wypadło. Na podobnie szybką reakcyę liczyć nie można, Times sam w to nie wierzy; chce on tylko w lepszém postawić świetle dyrektorów banku, których tutaj zresztą nikt nie oskarza, że w dzisiejszych okolicznościach podnieśli dyskonto. Wprawdzie wypadek żniwa wpływ pewien wywrze, ale ten tak wiele znaczyć nie będzie. Pogląd na kurs wexli z stałego lądu, na tutejszą giełdę zbożową, na okręgi fabryczne a zwłaszcza na tutejsze doki, gdzie w téj chwili stoi 131 okrętów wielkich, liczących razem 74,268 beczek obiemu, naładowanych rozmaitemi towarami a wysłanych do Australii, to jest reprezentujących miliony kapitału w formie fabrykatów, za których materye niewyrobione dawno zapłacono, to wszystko wskaże najlepiéj, że uregulowanie tutejszego targu pieniężnego za kilka tygodni nie nastąpi. Zwrócić jednak na to uwagę należy, że te wszystkie trudności nie są wypadkiem chorobliwego i zgniłego stanu rzeczy. Stosunki tylko handlowe tutejsze, na skutek wolnéj konkurencyi i na skutek niezmiernego rozwinięcia się a rozszerzenia angielskich targów kolonijalnych, stały się bardziéj powikłanemi, do rozwikłania więcéj czasu potrzeba; nic tu nie ma chorobliwego, wyjąwszy może gorączkę do spekulacyi w minach a i to już przeszło. Dla tego można na rok przyszły lepsze rzucać wróżby o tutejszym targu. Tymczasem stopa procentowa jeszcze pójdzie w górę; przemysłowcy i mniejsze firmy najwięcéj na tém ucierpią; ten i ów zawczesną zginie śmiercią, ale nic nie wróży jeszcze wielkiego, powszechnego handlowego przesilenia. Zakupy srebra na angielski rachunek nie ustają; ostatnich czterech dni z samego Amsterdamu przyszło srebra za 100,000 f. st. — Ogłoszono w Anglii prawo mające na celu zaradzenie jednéj z największych w Londynie przykrości, grubym i gęstym chmurom dymu węglanego, które ciągle unoszą się nad miastem i spadają w formie prochów na przechodzących. To prawo składa się z ośmiu tytułów; stanowi zaś pomiędzy innemi, że od 1. Października r. b. wszystkie zakłady przemysłowe Londynu używające węgla kamiennego, obowiązane są opatrzyć się w aparaty, za pomocą których ogień ogniska trawi sam wywiązujący się z niego dym. Ten środek głównie ma być zastósowanym do fabryk drukarń, farbierni, pomp ognistych, pieców do lania żelaza i innych, równie jak do parostatków krążących po Tamizie w górę mostu londyńskiego. Przekraczający przeciw temu postanowieniu surowym karom pieniężnym ulegają.

Austrya.

Wiedeń, d. 5. Września. — Dowiadujemy się teraz o szczegółach wynalezienia insignii węgierskich zagrzebanych w ziemi przez Koszuta, gdy opuszczał terytoryum węgierskie. Z zeznań jednego wychodźcy dowiedziano się, że pogłoska powszechna o zachowaniu w ziemi korony węgierskiéj była prawdziwą. Od trzech miesięcy kierował poszukiwaniami nad granicą turecką jeden major z polecenia rządu. Dopiero dnia 8. Września udało się wołoskiemu robotnikowi wynaleźć przy wsi Werona nad turecką granicą owe klejnoty korony węgierskiéj, zamknięte w dwie skrzynie żelazne i jednę drewnianą, które na kilka stóp w ziemi były zakopane. Natychmiast przywieziono je na ratusz do staréj Orsowy i tam je wystawiono na widok publiczny. Klejnoty te składają się z pysznéj korony, świętego Szczepana, berła, miecza, ciężkiego płaszcza haftowanego złotem, dwóch futer i pary sandałów.

Turcya.

List z Konstantynopola pisany do Timesa dnia 22. z. m. brzmi jak następuje: Dzień temu lub dwa rząd turecki wysłał manifest, w którym wystawia powody, dla których nie mógł przyjąć purement et simplement noty wiedeńskiéj. Otóż jaka jest treść tego dokumentu, który jest dotąd dyplomatyczną tajemnicą:

Reszyd basza, który podpisuje ten manifest, wyraża najprzód żal, jakiego doznał sułtan z téj przyczyny, iż nie mógł purement et simplement do noty wiedeńskiéj się przychylić. »Lecz gdy niektóre paragrafy pogodzić się nie dające z sprawami J. C. Mości weszły w jéj redakcyą, w. porta znajduje się w konieczności zrobienia kilka przedstawień w téj mierze.« Porta wyraża swą wdzięczność wielkim mocarstwom za usiłowania łożone na to, aby ukończyć spór w sposób przyjazny, »ale gdy rząd sułtana, któremu dawniéj oświadczono, że jedynym sędzią kompetentnym w kwestyach, które się tyczą jego godności i jego niepodległości, nie był na nieszczęście wcale wzywany o radę co do redakcyi nowego projektu, znajduje się dzisiaj w bardzo trudném położeniu.« Możnaby powiedzieć, że rządu rosyjskiego nie radzono się także; ale prawa, o które idzie, są prawa należące do w. porty i ona te ma podpisać notę. Pierwsza uwaga tyczy się tego ustępu w nocie: »jeżeli we wszystkich epokach cesarze itd.« — »jest bowiem bardzo naturalnie, że cesarze rosyjscy okazują troskliwość dla kościoła greckiego, lecz sądzićby można z tego ustępu, że przywileje kościoła greckiego utrzymane były tylko przez cesarza Rosyi, co jest przeciwne prawdzie; gdyby zaś tak nie było, cesarz rosyjski miałby niezawodnie prawo interweniowania w téj kwestyi. Żaden ze sług dostojnéj familii cesarsko-tureckiéj nie napisałby wyrażeń, którychby dążność była ku osłabieniu sławy instrukcyi przez sułtana postanowionych i to w uczuciu natchnionem wspaniałomyślnością i łaskawością.« Drugi zarzut stosuje się do paragrafu względem traktatu w Kajnardži. Następującą czyni dywan w tym przedmiocie uwagę »wzmacniając węzły wspólnictwa religijnego, które istnieją między wielką liczbą poddanych sułtana i poddanych panującego obcego, i dając rządowi rosyjskiemu powody do wykonania w tych przedmiotach prawa nadzoru, podzielonoby do pewnego stopnia władzę panującego i wystawionoby na szwank niepodległość państwa. Jeżeliby jednak chodziło o utrzymanie odnowienia pur et simple traktatu kajnardyjskiego, porta udzieli je w nocie osobnéj. Rząd cesarski jest więc zdania i zależy mu wiele na tem, aby paragrafy tyczące się traktatów były zniesione, albo jeżeli utrzymane być mają, aby obietnice protekcyi zawarte w traktacie i kwestye przywilejów religijnych, były wyraźnie oddzielone, w taki sposób, aby pomieszanemi być nie mogły.« Trzecia uwaga zwrócona jest na paragraf, który mówi o udziale kościoła wschodniego w przywilejach nadanych innym kościołom chrześciańskim. Porta oświadcza, że przyzna zawsze bardzo Grekom wszystkie korzyści, jakich inne używają wyznania. Jest to zatem zbytecznem dodawać, że w porta słusznie bardzo niechce przyjąć wyrażenia tak obszernego i tak dwuznacznego jak to, które mówi w nocie o rozporządzeniach szczególnych" na korzyść wyznania, do którego należy kilka milionów jéj poddanych. Manifest kończy oświadczeniem, że jeżeli modyfikacye proponowane będą przyjęte, porta jest gotową podpisać notę i wysłać ambasadora do Petersburga pod warunkiem, że prowincye naddunajskie będą pierwéj ewakuowane. Taki jest ostatni manifestu peryod: »Rząd w. porty spodziewa się nadto silnéj rękojmi ze strony wielkich mocarstw przeciw wszelkim mieszaniom się na przyszłość i wszelkiego zajęcia czasowego księstw Mołdawii i Wołoszczyzny.«

— Morning-Post uzupełnia w ten sposób list Timesa: Zbytecznem jest rozwodzić się szeroko nad pięcioma modyfikacyami proponowanemi przez rząd turecki. Mówią same za sobą, a są nader proste. Celem ich objaśnienie, skutkiem ulepszenie Piąta zmiana stanie się może przedmiotem ważnego zarzutu w Petersburgu. Gdy bowiem nota wiedeńska opiewa, że sułtan przypuści obrządek grecki do udziału wszelkich korzyści przyznanych innym chrześcianom przez konwencyą lub układ szczególowy, modyfikacya dywanu nie przypuszcza jak tylko do korzyści przyznanych lub przyznać się mających innym wyznaniom chrześciańskiem, złożonym tylko z poddanych tureckich. I w rzeczy samej rząd turecki zauważał bardzo słusznie, że gdyby redakcya noty wiedeńskiéj była utrzymaną, Rosya miałaby prawo domagać się wszelkich korzyści ustąpionych Austryi w końcu wieku przeszłego w traktacie z Sistowy. Główny przywiléj zależał na prawie przedstawiania użaleń katolików przez organ austryackiego posła Rosya reklamowałaby podobneż prawo przedstawiania dla Greków. Tymczasem co do Austryi nie miało to wielkiéj wagi, bo liczba katolików jest nie wielka, gdy Greków jak wiadomo jest 11,000,000. Mógłby tu kto utrzymywać, że prawo do przedstawiania zażaleń z jednéj strony, aby koniecznie nastąpić miała koncesya. Lecz skoro państwo takie jak Rosya ma prawo czynienia wręcz przedstawień słabszemu, prawdopodobieństwo przeważa za tem, że przedstawienia będą musiały otrzymać skutek, będą zatem téj natury, że ich następności staną się bardzo niebezpiecznemi dla niepodległości słabszego państwa i zwierzchności panującéj. Dobrze więc zrobił dywan, kiedy wyrzucił z noty wyrazy »konwencyi« i układu szczególowego.« Nic bowiem nie mogło być bardziéj przeciwnego intencyom wielkich mocarstw jak nadanie Rosyi takiéj przewagi. Zniesieniem słów powyższych nie będzie mogła więcéj, używając nawet wszelkich subtelności, znaleźć prawa do koncesyi traktatu z Sistowy. Wielkie mocarstwa byłyby się zapewne oparły podobnym wymaganiom, wszakże nie byłyby w stanie powstrzymania, różnych mniéj więcéj nieszczęśliwych komplikacyi, jakieby z tego powodu powstać mogły.

— Wanderer podaje z Konstantynopola list następujący pod dniem 29go z. m.: Projekt noty wiedeńskiéj i proponowane przez portę modyfikacye jego są tak jasne i wyraźne, iż niewymagają wcale komentarzy. Przynajmniéj tutaj upatrują za wiele ustąpienia na stronę Rosyi, a za mało na stronę Turcyi. Są tu tacy co się lękają, aby modyfikacye te wraz z notą Reszyda baszy wystosowaną do państw pośredniczących, nie były zupełnie przez konferencyą uchylone, a tym sposobem, aby cała ta kwestya ani na krok niepostąpiła. Muzułmanie niezadowoleni są z postępowania tak porty jako i czterech mocarstw, a szczególniéj postępowanie i wyrażenia p. de la Cour w najwyższym stopniu sprawiły między nimi oburzenie. W pewném zgromadzeniu dyplomatyczném u siebie, powiedział p. de la Cour: »Jeżeli Rosya nieprzyjmie czego Turcya żąda, wtedy będzie potrzeba zmusić Turcyę do przyjęcia tego, czego żąda Rosya.«

Podobnież ta okoliczność, iż reprezentanci mocarstw usiłują usunąć Seraskiera Mehmeda Ali baszę bardzo między Turkami lubionego i zastąpienia go kim innym, przyczynia się do wzburzenia umysłów. Duch w wojsku jest bardzo wojenny, i gdyby porta najmniejszy uczyniła krok do podburzenia fanatyzmu, takowy wybuchłby wnet płomieniem. Lord Redcliffe wypadł z łaski u Turków. Czują się być oni obrażeni jego protekcyjną miną. Należałoby życzyć, aby dyplomata ten odzyskał wpływ swój po części, bo tak jak rzeczy stoją, żaden z pełnomocników państw nieumiał sobie zarobić na zaufanie, jakiego on dawniéj używał.

Czyli cesarz przyjmie proponowane modyfikacye, o tém rozmaicie sądzą; najwięcéj wszakże lękają się przeciągłych układów, któreby tylko Rosyi mogły być korzystnemi. Mogłaby ona zwiększyć jeszcze armię swoją, już i tak znaczną do 250 tysięcy, a nawet i wyżéj, a cóżby stawiła Turcya naprzeciw? W Londynie utworzyła się heterya grecka, na któréj czele Maurokordato. Filie tego związku sięgają Aten, a nawet mówią o istnieniu ich w Tryeście. Składają one najwięcéj kupcy, a celem tego związku zebranie potrzebnych funduszów na utworzenie konfederacyi bulgarsko-albańskiéj. Łatwo domyśleć się, że tu idzie o dobro Turcyi. Ajent policyi tureckiéj miał wpaść na trop tego związku. Pytanie co rząd przedsięweźmie przeciw tym i tym podobnym dążnościom, skoro członkowie stowarzyszenia są powiększéj części cudzoziemcy i zostają pod opieką konsulów. W każdym razie nowe stąd dla Dywanu zrodzą się kłopoty. — Jenerał Prim odjechał do Szumli z orszakiem wynoszącym 600 jeźdźców, pomiędzy nimi 60 bejów, którzy dotąd na niczém czas w stolicy trwonili. — P. de la Cour już po odejściu modyfikacyi noty wiedeńskiéj, starał się przeprowadzić w dywanie inne zmiany, ale starania jego nieprzyniosły skutku, gdyż Turcy wytrwalsi są teraz w postanowieniu swojém, niż kiedykolwiek dawniéj. Wieści o zamierzonéj podróży W. ks. Konstantego do Sebastopola lub Odessy, niepotwierdzają się. Czas.

Kronika miejscowa.

Poznań, 16. Września. — W numerze 216. Staatsanzeigera czytamy najwyższe rozporządzenie i koncessyą dla towarzystwa górnoszlązkiego, względem rozszerzenia jego przedsięwzięcia budowy wrocławsko poznańsko głogowskiéj kolei żelaznéj z dnia 20. Sierpnia 1853. roku, jest zaś osnowy następującéj:

My Fryderyk Wilhelm z Bożéj łaski, król pruski i t. d. Gdy towarzystwo górnoszlązkiéj kolei żelaznéj postanowiło na walnem zgromadzeniu dnia 26. Lipca roku 1853. rozszerzyć swoje przedsięwzięcie na budowanie kolei żelaznéj z Wrocławia na Leszno do Poznania wraz z odnogą kolei z Leszna do Głogowa, chcemy niniejszem potwierdzić układ tu dołączony, ułożony na mocy owéj uchwały, a zawarty między komisaryatem kolei żelaznéj w Wrocławiu a dyrektorstwem towarzystwa kolei żelaznéj górnoszlązkiéj na dniu 28. Lipca 1853., z zastrzeżeniem potwierdzenia izb względem podjętéj warunkowéj gwarancyi procentów, i w miarę tego, udzielamy niniejszem towarzystwu górnoszlązkiéj kolei żelaznéj, przy potwierdzeniu także 8. dodatku tu przyłączonego do statutu przez nas pod dniem 2. Sierpnia r. 1841. potwierdzonego, najwyższą monarszą koncessyą do założenia kolei żelaznéj z Wrocławia na Leszno do Poznania, celem połączenia jéj z starogrodzko poznańską koleją żelazną, wraz z odnogą kolei z Leszna do Głogowa, celem połączenia jéj z odnogą kolei żelaznéj dolnoszlązkiéj i zezwalamy, aby niezwłocznie przystąpiono do wykonania budowy.

Obecny patent wraz z potwierdzonym układem i dodatkiem do statutu mają być podane do wiadomości publicznéj przez zbiór praw. Przepisy prawa względem przedsiębiorstw kolei żelaznych z dnia 3. Listopada 1838. r. a mianowicie względem wywłaszczania, tudzież rozporządzenie z dnia 21. Grudnia 1846. roku dotyczące ręcznych robotników zatrudnionych przy budowie kolei żelaznych, mają być do nowéj budowy zastósowane.

Na dowód stwierdzamy najwyższym naszym podpisem przy wyciśnięciu królewskiéj pieczęci.

Dan w Puttbus, 20. Sierpnia 1853.

(L. S.) Fryderyk Wilhelm.

Manteuffel. Heydt. Simons. Raumer. Bodelschwingh. Bonin.

Za ministra spraw wewnętrznych: Manteuffel.

Z układu dołączonego do tego najwyższego patentu dowiadujemy się, że budowa kolei poznańsko wrocławskiéj z odnogą z Leszna do Głogowa ma być ukończona w trzech latach licząc od nadania najwyższéj koncessyi na to przedsiębiorstwo. Kapitał do założenia téj kolei żelaznéj ustanowiono na 8 milionów talarów, na co mają być wydane obligacye przez towarzystwo górnoszlązkiéj kolei żelaznéj przynoszące trzy i pół procentu. Administracya téj kolei może tylko przejść na rząd z administracyą kolei żelaznéj górnoszlązkiéj. Własnością zaś staje się państwa równocześnie z koleją żelazną berlinsko wrocławską.

Wolsztyn, 14. Września. — Wczora wieczorem o godz. 8 przybył tu naczelny prezes p. Puttkammer w towarzystwie jednego radzcy rejencyjnego i landrata bukowskiego powiatu pana Sachera. Dziś zaś z rana udali się obaj w towarzystwie naszego landrata do zakładu niewidomych, oglądali tu z szczególniejszą uwagą narzędzia dla niewidomych sporządzone i celem przekonania dostojnych wizytatorów o postępie uczniów, czynili próby nauczyciele, i tak p. Grosskopf zagrał na skrzypcach, uczniowie powtarzali za nim melodye, następnie czytali, rachowali i szybko upletli warkocz z słomy. Panowie wizytatorowie oświadczyli nauczycielom swe zadowolenie i datkiem stwierdzili swój udział dla zakładu. Potem udali się do gmachu instytutu, do którego uczniowie będą przeniesieni od św. Michała, bo teraźniejszy gmach jest

tylko tymczasowy. — O godzinie 9. wyjechał pan naczelny prezes z panem radzcą rejencyjnym i naszym landratem na Obrę do Wielichowa, w kościańskim powiecie.

Rawicz, 14. Września. — Dziś zrana między 7. a 8. godziną znów nas odgłos dzwonów przeraził, bo bity na gwałt. Nasz dom karny znów podpalono. Ogień wybuchnął w dziale przeznaczonym dla męszczyzn, naprzeciw skrzydłu spalonemu, które teraz na nowo budują. Szczęściem że mularze i cieśle zatrudnieni przy nowéj budowie, pod zręcznem kierownictwem budowniczego Müllera w sam czas wyłamali z zewnątrz przystęp do ognia i go przytłumili w samem ognisku. Ogień tak się bowiem rozszerzył, że nikt do sali przeznaczonéj na spanie pod nr. 3. dostać się niemógł przed dymem i płomieniem. Gdyby ogień ten nieco później był postrzeżony, z pewnością byłby pochłonął cały ten wielki gmach, a 400 wielkich zbrodniarzy niewiedzianoby gdzie pomieścić. Dzięki Bogu składamy, za ten budynek ocalony, bo wielkie nieszczęście spadłoby na nas wszystkich. Niewątpimy wcale, że ogień ten został podłożony, ale trudno sobie wytłumaczyć, jakim sposobem go podłożono, znając karność zaprowadzoną w tym zakładzie i najścislejszy dozór.

Mogilno, 15. Września. — Przez Wilatowo miasteczko często da wniéj i teraz przejeżdżając, zawszem je napotykał nędznem a kościół pod słomą. Lecz dziś zupełną spotykam odmianę. Od półtora roku mieszka tam ksiądz Zajęcki proboszcz, bardzo czynny kapłan. Dokazał on już wiele, a naprzód piękny nade drogą zwirową przy probostwie założył ogród; a około kościoła, który na górze między drzewami lipowemi stoi, pozakładał tarasy, na których piękne wznoszą się kwiaty i zioła; gdzie dawniéj kozy paszono lub ich rozkładano. 2re w kościele o nowy organ, o nowe ławki, nowe ołtarze, nowe szafy i t. d. postarał się; kościół zaś sam wewnątrz gustownie odmalowany i upiększony. Zyczylibyśmy sobie, ażeby podobny przykład znalazł wielu naśladowców po innych parafiach.

Rozmaite wiadomości.

— Do jednéj z głównych księgarni w Paryżu weszła pewna osoba, mająca postać panny służącéj dobrego domu, i zażądała imieniem pana domu, w którym była w obowiązku, znaczną liczbę spisanych książek. Pan, jak mówiła, życzy sobie mieć wypisane dzieła natychmiast, albowiem potrzebne mu były do pracy chronologicznéj, którą w téj chwili był zajęty. Księgarz, chcąc dogodzić praktyce jednéj z większych swego zakładu, zebrał bezzwłocznie według podanego spisu książki, które kazał zanieść subjektowi, gdyż paka była za wielka, aby ją panna służąca nieść mogła. Idąc z subjektem panna służąca, zatrzymała się na ulicy Richelieu przed sklepem pewnéj modystki i weszła z nim do sklepu. Tam w imieniu swéj pani wybrała kilka przedmiotów, mówiąc, że jéj nie dano pieniędzy, ale że zostawi książki po które przyjdzie zaraz służący, i albo pieniądze albo obrane przedmioty odniesie, gdyby się jéj pani przypadkiem nie podobały. Subjekta zaś księgarza prosiła, żeby książki zostawił a wziął kupione rzeczy, i oddał jéj tym sposobem przy sługę. Zgodził się na to subjekt i szli daléj. Doszedlszy pewnéj cukierni panna służąca, prosi subjekta, aby się chwilę zatrzymał, że ma tu mały komiss do zrobienia, gdy zaś pani sklepu jest jéj przyjaciółką, chciałaby jéj wybrane u modystki ubiory pokazać. To mówiąc, bierze od subjekta pudełko i wchodzi. Poczekawszy chwilę, wszedł do sklepu subjekt, aby zobaczyć, czemu przypisać trzeba, że tak długo panna służąca na siebie czekać każe. W cukierni oświadczono mu, że w istocie była jakaś nieznajoma pani, która kupiła za franka cukierków i wyszła, ale drugiemi drzwiami, na inną wychodzącemi ulicę. Napróżno szukał: owa panna służąca, która za pomocą książek modne zaspakajała zachcenia, znikła, a rodzaj ten kradzieży zamieszczony został w dykcyonarzu oszustw paryzkich pod tytułem: *vol aux deux portes.*

Kr. loterya w Berlinie.

W 3 klassie 108. kr. klassycznéj loteryi padły główne wygrane na następujące numera: 15,000 tal. na Nr. 69,718; 5000 tal. na Nr 19,073 i 72,854; 2000 tal. na Nr. 45,389, 52,161 i 67,982; 1000 tal. na Nr. 1688, 13,433, 14,012 i 36,842; 500 tal. na Nr. 52,758, 52,012, 76,760, 78,701 i 83,084; 300 tal. na Nr. 23,281, 27,600, 36,910, 41,617, 55,970, 57,648, 71,627, 78,393, 85,361 i 86,238; 100 tal. na Nr 1390, 9353, 9631, 10,151, 11,663, 12,361, 12,484, 16,070, 24,794, 29,627, 31,479, 32,885, 36,890, 43,161, 46,767, 49,080, 52,244, 53,412, 53,789, 68,833, 72,020, 73,393, 78,255, 85,742 i 88,899.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 15. Września. — Pszenica 77—84 tal., żyto 59—64 tal., jęczmień $48\frac{1}{2}$ tal., owies 28—32 tal., groch 57—65 tal., rzep zimowy 86—84 tal., rzepik zimowy 85—83 tal., olej rzepiowy 12 tal., olej lniany $12\frac{3}{4}$ tal., okowita bez beczki 31 tal.

Przybyli do Poznania dnia 16. Września.

BAZAR: Vitold z Paryża; Sokolnicki z Wszemborza; Żółtowski z Urbanowa; Grabowski z Łukowa; Moraczewski z Lennagóry; Niegolewski z Niegolewa; Moszczeński z Wiatrowa; Krasicka z Karczewa.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Otto z Wrocławia; Lehn z Jarocina; Rechberg z Kolonii; Ehestädt z Berlina.

HOTEL BAWARSKI: Hr, Miączyński z Pawłowa; Kierski z Gąsawy; Malczewski z Kruchowa.

POD CZARNYM ORŁEM: Chrzanowski z Chwałkowa, Biewczyński z Polski; Luther z Łopuchawa; Biegańska z Potulic; Trzebińska i Zielonacka z Chwalibogowa; Czamański z Krzywinia; ks. Nowakowski z Ostrzeszowa; ks. Trepiński z Stawu; Koralewski z Bożejewic.

HOTEL DREZDENSKI: Hr. Bniński z Glezna; Milkowski z Rusocina; Suchecki z Roszczewa; Obiezierski z Drzeczkowa; Mittelstädt i Scheider z Kurowa; Znaniecki z Mullina.

POD ZŁOTĄ GĘSIĄ: Schmidt z Krotoszyna; Schmidt z Arnswalde; Walz z Lwówka; Lisiecka z Leszna.

HOTEL BERLINSKI: Zakrzewski z Cichowa, Trąpczyńskł z Środy; Grabski z Rusiborza, Bojanowski z Karsewa; Sawicki z Bzewa; Rakowski z Rudy.

HOTEL RZYMSKI: Nukowska z Kurnika.

HOTEL PARYSKI: Żołądkiewicz z Czerniejewa; ks. Stempinski i ks. Kuźniak z Gostynia; Kolski z Arkuszowa; Drojecki, Palędzki i Karszewski z Zubrczyna.

HOTEL WIEDENSKI: Swiderski z Szremu; Chełmski z Wąsowa.

POD BIAŁYM ORŁEM: Kelm z Grable; Albrecht z Babina; Weinhold z Dombrowki.

POD TRZEMA LILIAMI: Derpa z Rogoźna.

HOTEL EICHBORNA: Hübner i Levin z Rogoźna; Rex z Kościana.

LIST GOŃCZY.

Ekonom Józef Pawłowski zostawszy podobno dawniéj w kondycyi w Ceradzu kościelnym, powiatu Poznańskiego, późniéj zaś w Jankowie pod Pakością, powiatu Inowrocławskiego, którego pobyt obecny wyśledzonym być nie może, jest w podejrzeniu dopuszczenia się gwałtu na niewieście i ma być uwięzionym.

Wzywamy każdego, któryby o pobyciu Józefa Pawłowskiego miał wiadomość, aby niezwłocznie najbliższéj władzy sądowéj lub policyjnéj o tém doniósł, a te jakoteż wszelkie władze komunalne upraszamy, aby na Pawłowskiego baczne miały oko, a w razie zdybania, aby go przytrzymały i do nas odstawiły.

Poznań, dnia 12. Września 1853.

Król. Sąd powiatowy. Wydz. I. karny.

Przestroga.

Celem uniknienia dalszego nieszczęścia przestrzegam niniejszém Wielm. Rozalią z Kmitów Kruszewską w Witkówku pod Witkowem w powiecie Gnieźnieńskim zamieszkałą, aby nie ważyła się drugi raz wywabiać bez wiedzy mojéj z domu mego dwóch córek moich i niewstrzymywała ich od szkoły zręcając je do gościńca do męża, gdyż inaczéj zniewolonymbym był donieść do wyższéj władzy o tym karogodnym czynie.

Poznań, w Wrześniu 1853.

Ernest Scholtz.

W Instytucie wychowawczo-naukowym dla chłopców założonym z pozwoleniem władz rządowych we wsi ***Ostrowie*** pod Wieleniem (Filehne) odbędzie się dnia 5. Października pierwszy publiczny popis, na który się uniżenie zapraszają rodzice uczniów, przychylni zakładowi i wszyscy przyjaciele nauk. Po uroczystym obrządku otworzenia nowego domu zakładowego rozpocznie się popis naukowy, po południu nastąpią turnieje, a wieczorem przedstawienie deklamacyjne. — O lokale do umieszczenia dostateczne staranie podjęte; jednakowoż pozostawia się do woli, obstalowanie pomieszkań Rendantowi Ganzel zlecić.

Dnia 15. Października zacznie się zimowy semester 10ciu klass, a zgłoszenia do nowych przyjęć mogą już teraz nastąpić. Drukowane szkólne doniesienia bezpłatnie udziela

dyrygujący zakładu
Dr. Beheim-Schwarzbach.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 15. Września 1853.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizna.
Pożyczka rządowa dobrowolna......	$4\frac{1}{2}$	$100\frac{1}{2}$	—
dito z roku 1850......	$4\frac{1}{2}$	—	101
dito z roku 1852.....	$4\frac{1}{2}$	—	101
Obligi długu skarbowego.........	$3\frac{1}{2}$	—	$92\frac{3}{4}$
dito premiów handlu morskiego...	—	—	—
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj..	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito miasta Berlina............	$4\frac{1}{2}$	—	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$100\frac{1}{2}$
dito Prus Wschodnich...	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito Pomorskie.........	$3\frac{1}{2}$	$98\frac{1}{2}$	—
dito W. X. Poznańskiego..	4	$104\frac{3}{8}$	—
dito W. X. Pozn., nowe..	$3\frac{1}{2}$	—	98
dito Szląskie..........	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito Prus Zachodnich....	$3\frac{1}{2}$	—	$96\frac{1}{4}$
Bilety rentowe Poznańskie........	4	—	100
Louisdory...................	—	—	$110\frac{2}{3}$
Akcie kolei żelaznéj Starog. Poznańsk.	$3\frac{1}{2}$	—	$93\frac{1}{4}$

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.

Dnia 14. Września. 1853. r.	od tal.	od śgr.	od fn.	do tal.	do śgr	do fn
Pszenicy, szefel..........	2	25	—	3	1	3
Żyta, szefel...........	2	2	6	2	12	—
Jęczmienia, szefel........	1	18	6	1	23	6
Owsa, szefel..........	1		—	1	4	6
Tatarki, szefel..........	1	10	—	1	14	6
Grochu, szefel..........	1	28	—	2	2	6
Ziemniaków, szefel.......	—	14	—	—	15	—
Siana, centnar..........	—	22	6	—	25	—
Słomy, kopa..........	7	—	—	8	—	—
Masła, garniec..........	1	25	—	2	—	—
Spiritusu (beczka 120 kw.) 80 % Tral.	25	22	6	26	—	—